

Papież Franciszek, *Adhortacja Amoris laetitia* (2016)

Rozdział V Miłość, która staje się owocna

165. Miłość zawsze obdarza życiem. Dlatego „miłość małżeńska nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, [...] małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość — dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwały znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa”.

Przyjąć nowe życie

166. Rodzina jest nie tylko środowiskiem zrodzenia, ale także przyjęcia życia jako daru, który pochodzi od Boga. Każde nowe życie „pozwała nam odkryć najbardziej bezinteresowny wymiar miłości, nieustannie nas zadziwiający. To piękno bycia kochanymi najpierw: dzieci są kochane, zanim przyjdą na świat”. Odzwierciedla to prymat miłości Boga, który zawsze podejmuje inicjatywę, ponieważ dzieci „są kochane, zanim zrobią cokolwiek, by na to zasłużyć”. Jednak „wiele dzieci od początku jest odrzucanych, są opuszczane, okradane z dzieciństwa i przyszłości. Niektórzy — jakby na usprawiedliwienie — ośmielają się mówić, że błędem było wydanie ich na świat. To haniebne! [...] Na co nam uroczyste deklaracje praw człowieka i praw dziecka, jeśli potem karzemy dzieci za błędy dorosłych?”. Jeśli dziecko przychodzi na świat w niechcianych okolicznościach, to rodzice lub inni członkowie rodziny, powinni uczynić wszystko, co w ich mocy, aby je przyjąć jako dar Boga i podjąć odpowiedzialność, aby je przyjąć z otwartością i miłością. Bo „kiedy chodzi o dzieci, które przychodzą na świat, żadne poświęcenie dorosłych nie będzie uważane za zbyt kosztowne lub zbyt wielkie, aby nie dopuścić do tego, by jakieś dziecko myślało, że jest pomyłką, że nie jest nic warte i że zostało wystawione na zranienia życiowe i przemoc ludzi”. Dar nowego dziecka, które Pan powierza ojcu i matce, ma swój początek w przyjęciu, jest kontynuowany przez opiekę podczas życia doczesnego, a jego celem ostatecznym jest radość życia wiecznego. Pogodne spojrzenie ku ostatecznemu spełnieniu osoby ludzkiej uczyni rodziców jeszcze bardziej świadomymi powierzonego im cennego daru: Bóg pozwała im w istocie, by wybrali imię, jakim powoła On każde z swych dzieci do wieczności.

167. Rodziny wielodzietne są dla Kościoła radością. W nich miłość wyraża swoją hojną płodność. Nie oznacza to zapomnienia o słusznej przestrodze św. Jana Pawła II, kiedy wyjaśnił, że odpowiedzialne rodzicielstwo nie jest „kwestią nieograniczonej prokreacji lub braku świadomości o znaczeniu wychowania dzieci, ale raczej możliwością daną małżeństwu, by mądrze i odpowiedzialnie korzystać ze swej nienaruszalnej wolności, biorąc pod uwagę realia społeczne i demograficzne, jak i własną sytuację i uzasadnione pragnienia”.

Miłość w oczekiwaniu typowym dla ciąży

168. Ciąża to trudny okres, ale jest to również czas wspaniały. Matka współpracuje z Bogiem, aby dokonał się cud nowego życia. Macierzyństwo wynika ze „szczególnej potencjalności całego ustroju kobiecego, który ze stwórczą zaiste precyzją służy poczęciu i zrodzeniu człowieka”. Każda kobieta uczestniczy w „tajemnicy stworzenia, odnawiającej się w ludzkim rodzeniu”. Jak mówi Psalm: „Ty utkałeś mnie w łonie mej matki” (139 [138], 13). Każde dziecko kształtujące się w łonie swej matki jest owocem odwiecznego planu Boga Ojca i Jego wiecznej miłości: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię” (*Jer* 1, 5). Każde dziecko jest w sercu Boga od zawsze, a w chwili gdy jest ono poczęte, wypełnia się odwieczne marzenie Stwórcy. Pomyślmy, jak wiele znaczy embriion od chwili swego poczęcia. Trzeba na niego patrzeć z tym samym spojrzeniem miłości Boga, które widzi dalej, niż tylko to, co widoczne dla oczu.

169. Kobieta w ciąży może uczestniczyć w tym Bożym projekcie marząc o swym dziecku: „Wszystkie mamy i wszyscy tatusiowie marzyli o swoim dziecku przez dziewięć miesięcy. [...] Nie jest możliwa rodzina bez marzeń. Kiedy w jakiejś rodzinie traci się zdolność do marzenia, dzieci nie wzrastają i miłość nie rośnie, życie słabnie i gaśnie”. W małżeństwie chrześcijańskim w tym marzeniu koniecznie pojawia się chrzest. Rodzice przygotowują go swoją modlitwą, powierzając swoje dziecko Jezusowi jeszcze przed jego narodzinami.

170. Wraz z postępem w nauce można dziś wcześniej poznać, jaki kolor włosów będzie miało dziecko i na jakie choroby może w przyszłości cierpieć, ponieważ wszystkie cechy somatyczne tej osoby są wpisane w jej kodzie genetycznym już w stadium embrionalnym. Jednak tylko Ojciec, który je stworzył zna je w pełni. Tylko On zna to, co jest najcenniejsze, co najważniejsze, bo On wie, kim jest to dziecko, jaka jest jego najgłębsza tożsamość. Matka, która nosi je w swym łonie, musi prosić Boga o światło, aby dogłębnie poznać swoje dziecko i oczekiwać, jakim jest naprawdę. Niektórzy rodzice uważają, że ich dziecko nie przychodzi w najlepszym momencie. Muszą prosić Pana, aby ich uzdrowił i umocnił, żeby mogli w pełni zaakceptować to dziecko, aby mogli go oczekiwać całym sercem. Ważne, aby dziecko czuło się oczekiwanym. Nie jest ono dodatkiem lub rozwiązaniem osobistego niepokoju. Jest to istota ludzka o ogromnej wartości i nie może być wykorzystywane dla osobistych korzyści. Nie jest zatem ważne, czy to nowe życie będzie tobie odpowiadało, czy też nie, czy posiada cechy, które się tobie podobają, czy też nie, czy odpowiada twoim planom i marzeniom. Dlatego, że „dzieci są darem. Każde jest wyjątkowe i niepowtarzalne [...]. Kocha się dziecko, ponieważ jest dzieckiem: nie dlatego, że jest ładne, czy dlatego, że jest takie a takie; nie, dlatego że jest dzieckiem!”. Miłość rodziców jest narzędziem miłości Boga Ojca, który czule oczekuje na narodziny każdego dziecka, bezwarunkowo je akceptuje i przyjmuje je bezinteresownie.

Pytania:

1. Jaką postawę należy przyjąć, gdy dziecko przychodzi na świat w „niechcianych okolicznościach”?
2. Jakie jest stanowisko papieża Franciszka wobec wielodzietności?
3. Jaka postawa rodziców powinna wynikać z świadomości, że dziecko jest „darem” Boga?
4. Dlaczego, twoim zdaniem, ważne jest, by dziecko czuło się akceptowane i oczekiwanego przez rodziców?